

Pieniądze szczęścia nie dają

Pewnie pomyślicie państwo, że powiem, że pieniądze są najważniejsze - mówi premier Mateusz Morawiecki - Nie są. Najważniejsi oczywiście są ludzie.

A to ci niespodzianka. Ostatnio chyba głównym mottem firm, menadżerów czy liderów są właśnie hasła *u nas w firmie najważniejsi są ludzie* albo *dla mnie ludzie mają najwięcej znaczenia*. To oczywiście bardzo piękna i wzruszająca idea, prawdziwe ucieleśnienie humanitaryzmu i altruizmu...

Podobną zresztą reprezentował sam Platon (*Dobro, Piękno, Prawda*). To on właśnie krytykował dążenie do osiągnięcia bogactwa, natomiast kładł nacisk na doskonalenie w sobie wrażliwości, empatii i miłości do drugiego człowieka... Kto by pomyślał, że z naszego premiera taki pięknoduch!

Pieniądze szczęścia nie dają, jak mówi hinduskie przysłowie. Ale to, że nas nie uszczęśliwiają, nie oznacza wcale, że nie są ważne. Trudno przecież wobrazić sobie, jak wyglądałby świat bez pieniędzy...

Arystoteles uważał, że ich powstanie było wynikiem rozwoju handlu z dalekimi krajami. I miał rację. Powstanie pieniędzy datuje się na II wiek naszej ery, kiedy to żeglarze Fenicjanie w wymianach handlowych zaczęli używać jednostki monetarnej. Wcześniej używano rzeczy, które uważano za *wartościowe*: muszelki, paciorki, bursztyny... one wszystkie pełniły taką funkcję jak dzisiaj banknoty czy karty kredytowe.

Istota wartości

No właśnie, skoro pieniądz posiada *wartość* i jako najbardziej płynne dobro jest powszechnie pożądanym to pojawia się pytanie, gdzie kryje się ta wartość i co jest jej nośnikiem? Dopóki pieniądzem było złoto, sprawa była prostsza, bo to złoto było owym *nośnikiem wartości*.ⁱ A co z banknotem dziesięcio-, dwudziesto- czy też stużłotowym? Przecież jego rzeczywista wartość jest tak naprawdę równa wartości kawałka zadrukowanego papieru. Dlatego mówi się, że pieniądz ma *charakter symboliczny*. I to właśnie o tę symbolikę państwo **musi dbać**.

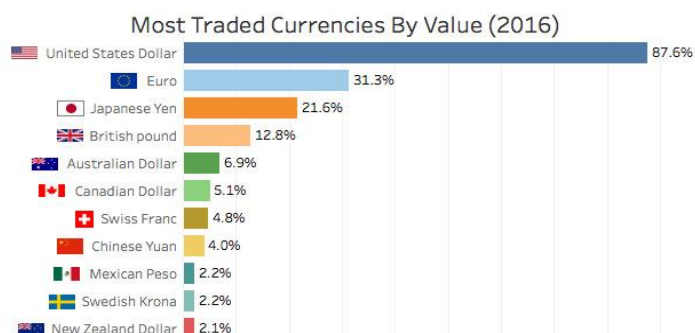
Każdy towar ma wartość użytkową, tzn. zdolność do zaspokajania określonych potrzeb. Sprowadza się ona głównie do pośredniczenia w *wymianie dóbr*. Według G. Simmela oznacza to, że pieniądz jest *bezosobowy* – potrzeba minimum dwóch osób, aby pieniądz miał sens, *potencjalny*, bo daje wolność, nie wyznacza żadnych możliwości jego użycia i *abstrakcyjny* – ponieważ sprowadza wszystko do czystego stosunku wymiennego. Pieniądz ma pozytywną właściwość, którą można nazwać brakiem charakteru.ⁱⁱ

Oprócz użytkowej ma również wartość wymienną, czyli *porównywalną pracy ludzkiej*. Uważam, że

to ta wartość jest najbardziej "wartościowa". Bo przecież zawiera ona w sobie nasz wysiłek, nasz czas, nasz trud.

Dobrze to zrozumiałam, bo choć sama jeszcze nie pracuję, to w tym roku po raz pierwszy "zarobiłam" stypendium. Do tej pory te pieniądze leżą w kopercie, bo są zbyt *cenne*, żeby wydać je na pierwsze lepsze wyjście do kina albo na zakupy z koleżankami.

I z tego samego powodu, dla którego ja trzymam swoje stypendium w kopercie, państwo powinno **dbać o nasze pieniądze!** Choćby przez sam wzgląd na obywateli i na poszanowanie ich wysiłku. Bo przecież, jak mówi nasz premier, najważniejsi są *ludzie*. A jak mówi Einstein, *praca jest jedyną rzeczą, która nadaje sens życiu*.ⁱⁱⁱ



Zwierzę społeczne

Wiemy już, że istotę pieniądza stanowi nie jego wartość wewnętrzna (materia), lecz jego wartość abstrakcyjna, oparta na powszechnej akceptacji oraz zaufaniu.^{iv} Znaczenie zaufania w życiu społecznym wynika z samej egzystencjalnej sytuacji człowieka. Mówił o tym wspomniany wcześniej Arystoteles, formułując tezę o człowieku jako o *zwierzęciu społecznym*.

A czym tak właściwie jest zaufanie? Jak podaje wikipedia, *zaufanie wobec jakiegoś obiektu to wiedza lub wiara, że jego działania, przyszły stan lub własności okażą się zgodne z naszym życzeniem. Jeśli takiej pewności nie mamy, to zaufaniu towarzyszy także nadzieja*.

Za przykład takiego obiektu można uznać zadłużenie Polski wobec zagranicy, które w 2014 r. przekroczyło bilion złotych. Ufamy, że sektorowi finansów uda się zmniejszyć dług. A z racji, że jest to proces długofalowy, jak zauważył nasz premier, mamy nadzieję, że tego dożyjemy.

"Nie da się tego oczywiście zrobić w krótkim czasie, w szczególności, że w tym roku wydajemy 45 mld zł na cele społeczne, a w przyszłym roku, jak obniżymy wiek emerytalny, będzie to 55 mld zł. Co roku dajemy ludziom o 55-60 mld zł więcej. Środki te musimy pozyskać z uszczelniania (systemu podatkowego – PAP)" - powiedział Morawiecki.^v

Rzeczywiście z Funduszu Socjalnego różnego rodzaju zasiłki i wsparcia finansowe wręcz się wylewają: 500 +, 300 +, Senior +, Karta Dużej Rodziny, Rodzina Plus, Wsparcie na Starciu...

Oczywiście to wspaniałe, że Rząd jest dla nas taki hojny. Na "uszczelnienie systemu podatkowego" można przymknąć oko, wiadomo, że przyjemniej jest brać niż dawać...

W Wenezueli też wszystkim było przyjemnie. Ona też "opływała" w socjale; ci, którzy mieli paszport odstawali 5 tys. dolarów rocznie na swoje podróże. Może gospodarka "ciutkę na tym ucierpiała, ale co to za różnica? Przecież najważniejsi oczywiście są ludzie.

Świat bez pieniędzy

Dbanie o wartość pieniądza jest ważne. Przede wszystkim dlatego, że jest to coś, co dotyczy nas bezpośrednio. Nie mówimy o wymieraniu krewetek ani topniejących lodowcach, tylko o czymś, z czym każdy z nas ma do czynienia na co dzień. Trudno zaprzeczyć, żeby pieniądz nie odgrywał w naszym życiu istotnej roli... Chociaż byli i tacy, którzy zaprzeczali!

Amerykański futurolog, Jacque Fresco doszedł do wniosku, że bieda, choroby oraz przestępstwo mają jedno wspólne źródło: system monetarny. W oczach naukowca pieniądze są największym wrogiem postępu cywilizacyjnego, a człowiek jest więźniem konsumpcji, pracy i wiecznych długów. Pieniądze hamują jednak postęp technologiczny, ponieważ zmuszają nas do stawiania pytań „czy nas na to stać?” i „ile to będzie kosztować?”. Uważał, że jeśli tylko unicestwimy wszelkie środki płatnicze, z łatwością znajdziemy inne cele w życiu niż tylko płacenie rachunków. Pieniądze w pewnym sensie wręcz blokują ludzki potencjał, ponieważ odwracają naszą uwagę od rzeczy, w których faktycznie znaleźlibyśmy spełnienie.^{vi}

Podatki. Długi. Kredyty. Pożyczki z procentem – każdy może czasami poczuć się sfrustrowany. Ale czy nie o tym mówi właśnie jedno z podstawowych praw ekonomicznych: o nieograniczonych potrzebach i ograniczonych zasobach? To prawda, że pieniądze hamują nas w pewien sposób; z ilu to marzeń i planów musieliśmy zrezygnować, bo po prostu nie było nas stać!

Naród przyjaźni i miłości

Zadałam przyjaciółom refleksyjne pytanie: co by zrobili, gdyby bariery finansowe nie istniały.

Paulinia kupiłaby super-samochód i wyjechała super-daleko do super-domu. Paszkówna kupiłaby bibliotekę, a Pepi jakiś mały kraj i stworzyła z niego *naród przyjaźni i miłości*. Trener wymordowałby "polityków i kretynów", a później wydostał się z więzienia dzięki wysokiemu okupowi. Janek-Solo przedawkowałby narkotyki, profesor Kaptur uszył ciepłe skarpetki, a Łucja Faustyna – wybudowała klasztor urszulanek w Cieszynie.

Wyobraźmy sobie, że przyjaciele stworzyliby dla siebie oddzielne państwo, *naród przyjaźni i miłości*, który stanowiliby obywatele o podobnych pragnieniach. Nie istniałby żaden system

monetarny, nie byłoby więc bankructwa. Co w takim razie stałoby się z naszym *narodem*, gdzie wszyscy robią to, co chcą? Biblioteki i inne miejsca publiczne zostałyby sprywatyzowane, zabrakłoby super-samochodów i ciepłych skarpetek. W Cieszynie roiłoby się od urszulanek i najprawdopodobniej połowa społeczeństwa zostałaby zabita przez Trenera i różnego rodzaju używki.

Kąt refleksyjny; harmonia

Jak pisał Fresco, pieniądze nas ograniczają. Ale wszystko musi mieć umiar, jak twierdzili sofiści. *Najwyższym szczęściem jest harmonia*. Musi istnieć coś, co wyznacza ludziom granice: w ich pragnieniach, w postępowaniu, w dobrach, które posiadają. I coś takiego istnieje – jest to właśnie pieniądź.

Kąt ekonomiczny; Kambodża

Przykład gospodarki bez pieniądza można rozważyć także pod innym kątem, nieco bardziej ekonomicznym.

Próby stworzenia podobnej gospodarki o dziwo miały miejsce i to stosunkowo niedawno, bo w czasie zimnej wojny. Na ten szalony pomysł wpadli Czerwoni Khmerzy podczas swojej krwawej rewolucji w Kambodży. Po wkroczeniu do stolicy wysadzili budynek Banku Centralnego, przeprowadzili masowe czystki w sklepach i domach, a wszystkie banknoty spalili. Pieniądź przestał istnieć.

I jak to się skończyło? Pomijając warunki życia; okropną nędzę i potajemne szmuglerstwo typu "ryż za buty" albo "zegarek za chleb", kambodżańska gospodarka została całkowicie odizolowana.^{vii}

(Jak widać we współczesnych czasach w sytuacjach skrajnego zaburzenia życia gospodarczego, funkcje pieniądza zaczynają pełnić najatrakcyjniejsze towary, tak jak było z papierosami w obozach jenieckich podczas drugiej wojny światowej.)^{viii}

Co do rewolucji – Kambodża musiała egzystować samotnie, zamknąć granice dla obywateli, a handlować (bo tego już wyrzec się nie mogła) za pomocą wymiany towarów. Można przyjąć wnioski, że pieniądź nie został wcale wyparty, został jedynie *wymieniony* na środki mniej trwałe i mniej podzielne.

Zatem pieniądź nie jest nieodzownym warunkiem utrzymania międzyludzkich stosunków ekonomicznych, jak pisze P. Shaal. Jest natomiast dla tego celu bardzo przydatny.

Profesor Dusza

Do klasy chodzę z Duszą. Nazywamy go "profesorem", bo posiada wielkie zamiłowanie do dzielenia się głębokimi refleksjami i snucia filozofii na forum klasy. Zapytany przeze mnie, co myśli na temat **dbania o wartość**, z wielkim przejęciem zaczął opowiadać o obligacji, systemie rezerwy cząstkowej i pełnej, kreacji, pustym i gorącym pieniądzu, Nowej Ekonomii, wolnym handlu, rynku globalnym... W końcu od tego jego gadania rozboleła mnie głowa.

Wróg publiczny numer jeden

Żeby i nas nie rozboleła głowa, skupimy się na terminie ściśle związanym z wartością pieniądza - mowa tutaj o *inflacji*.

Inflacja, znana też jako "wróg publiczny numer jeden" lub "ukryty podatek", jest wzrostem koszyka cen, czyli inaczej spadkiem wartości pieniądza. Polega ona na tym, że za tę samą cenę możemy kupić mniej dóbr i usług.

Za przykład weźmy Wenezuele. Skoro, jak podaje TVP, koszty produkcji ropy wzrosły, to producenci zmuszeni są podnieść ceny. W takiej sytuacji siła nabywcza pieniądza spada, a w sklepach rosą ceny. Pracownicy są niezadowoleni i zaczynają strajkować, a to zmusza pracodawców do podniesienia płac, co z kolei powoduje kolejny wzrost kosztów produkcji. I tak w kółko. Zjawisko to nosi miano spirali inflacyjnej. Jest to scenariusz typu: co było pierwsze: kura czy jajko?

Chart 5: The Deflationary Spiral



Source: zero hedge.com

Ciekawą przyczyną inflacji jest przyczyna psychologiczna. To zjawisko zostało przeze mnie

zaobserwowane w ubiegłą sobotę rano. Szłam z mamą w odwiedziny i natknęłyśmy się po drodze na naszą sąsiadkę, panią Boczek. Z racji, że utrzymujemy ze sobą przyjazne stosunki, między mamą a sąsiadką nawiązała się rozmowa, określana w angielskim jako "small talk". Przebiegała ona mniej więcej tak:

- Ładną mamy dzisiaj pogodę, prawda, pani Chwist?
- O, jak najbardziej, pani Boczek! Co pani taką ciężką siatkę niesie?
- A, z zakupów wracam. Nie uwierzy pani, jak teraz to wszystko podrożało... Cztery złote za kilo kapusty, pomyślałby kto! A Mirek słyszał, że za miesiąc to będzie osiem złotych!

Mama była bardzo zmartwiona.

- Słyszałaś to, Amelko? A ja chciałam zrobić bigos...

I co zrobiłyśmy w drodze powrotnej? Oczywiście poszłyśmy do sklepu, żeby zrobić zapasy na cały miesiąc – zanim wszystko podrożeje, jak to przepowiadał Mirek.

Przyczyn inflacji jest jeszcze kilka: może to być też brak równowagi między podażem a popytem, czy też błędna polityka banku centralnego, który to odpowiada za utrzymanie inflacji na odpowiednim poziomie:

podstawowym celem działalności Narodowego Banku Polskiego jest utrzymanie stabilnego poziomu cen, przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej Rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP.^{ix}

Bo w przeciwieństwie do wuja Kaczora Donalda czy Scrooge'a większość ludzi nie przechowuje oszczędności w piwnicy domu. Lokują je w bankach, skąd zostają one udostępnione wolnej gospodarce.^x Choć w niektórych krajach są ludzie, którzy trzymają worki z pieniędzmi pod poduszką. Wierzą, że to przynosi szczęście.

Pieniądz na tle religijnym

Uważam, że jest to ciekawe zagadnienie, chociaż z gospodarką nie wiele ma wspólnego; raczej z numizmatyką i historią. A historię lubię bardzo, choć może nie tyle jest to kwestia lubienia, ile *humanistycznej miłości*, jak powiedziała by pan Settembrini.^{xi} My, jako ludzie, a nie nagie małpy, powinniśmy znać własne korzenie. Tylko w ten sposób unikniemy zawieszenia w próżni. Goethe powiedział kiedyś, że ten "komu trzy tysiące lat nie mówią nic, niech w ciemności niewiedzy żyją z dnia na dzień".^{xii}

Pieniądz pojawił się w wyniku zapotrzebowania człowieka na przedmioty, które by mógł składać w ofierze czczonym bóstwom. Samo wytwarzanie pieniądza w wielu społecznościach uważane jest za czynność magiczną, wręcz tajemniczą, a jego stworzenie przepisuje się także niezmiernym siłom, np. na wyspach Rossela – i dlatego konieczne jest przestrzeganie umiaru w obrotach majątku.

Monety były także symbolem dobrej wróżby, bogactwa i pomyślności, toteż urosło wokół nich sporo zabobonów. Gdy budowano nowy dom, niejednokrotnie zakopywano pod nim monety, wierząc, że ochronią one budowlę i jego mieszkańców. Po dziś dzień nowożeńcy obsypywani są drobnymi monetami. Podobnie podczas koronacji rozsypywano monety pomiędzy gapiów, czy też obdarowywano nimi wybranych. Nawet dzisiaj, kiedy znajdziemy grosik na ziemi chuchamy na niego "na szczęście".

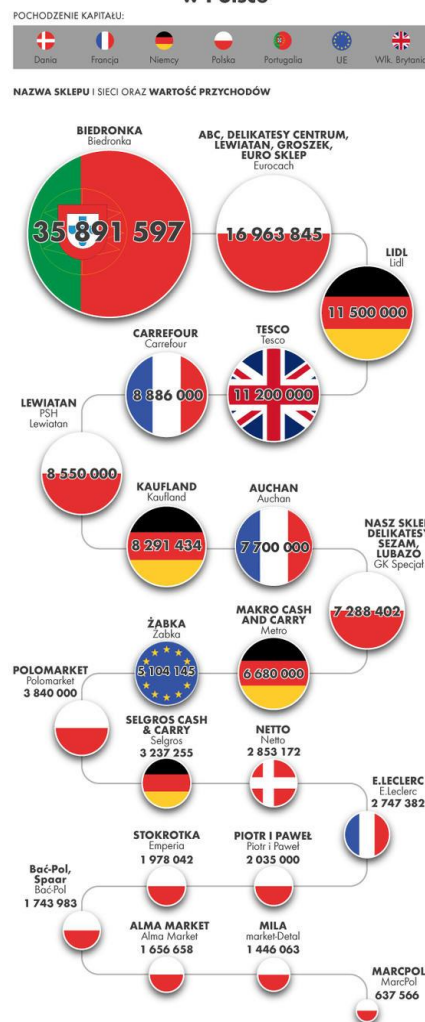
Monety były również symbolem ofiary. Według tradycji, gdy wypowiadało się życzenie, należało za nie zapłacić. Zwyczaj wrzucania monet do fontann i studni jest echem tej tradycji. Pieniądze mogły także symbolizować zdradę: Judasz wydał Jezusa za 30 srebrników.^{xiii}

Silna gospodarka

Państwa, które mają najsilniejszą gospodarkę to np. Niemcy, Ameryka albo Chiny. Zastanówmy się dlaczego: niemieckie samochody, amerykańskie marki jak Nike, chińskie telefony i gadżety; Smartwatche, Walkmany... A ile mamy polskich sklepów w Polsce?



DO KOGO NALEŻĄ NAJWIĘKSZE SPOŻYWCZE SIECI HANDLOWE w Polsce



Źródło: dane finansowe za 2014 rok na podstawie Listy 500 "Rzeczpospolitej"

WP money.pl marsit infografika.wp.pl

Podstawą gospodarki jest eksport. Bo **gospodarka silna to taka, która produkuje**. Co natomiast dzieje się z taką, która nie produkuje? Wystarczy spojrzeć na wspomnianą wyżej Wenezuelę – kryzys zaczął się od tego, że zaczęto importować towary zza granicy ze względu na ich niską cenę. W ten sposób zabito produkcję we własnym kraju.

A w jaki sposób NBP dba o pieniądź, a co za tym idzie i o nas, polskich obywateli?

W gospodarce wolnorynkowej konsumenci i przedsiębiorstwa mogą robić z pieniędzmi niemal wszystko, co chcą – pod warunkiem, że za to płacą. Dlatego poprzez sterowanie stopami procentowymi – czyli "kosztem" pieniądza – banki centralne mogą istotnie wpływać na aktywność gospodarczą.^{xiv}

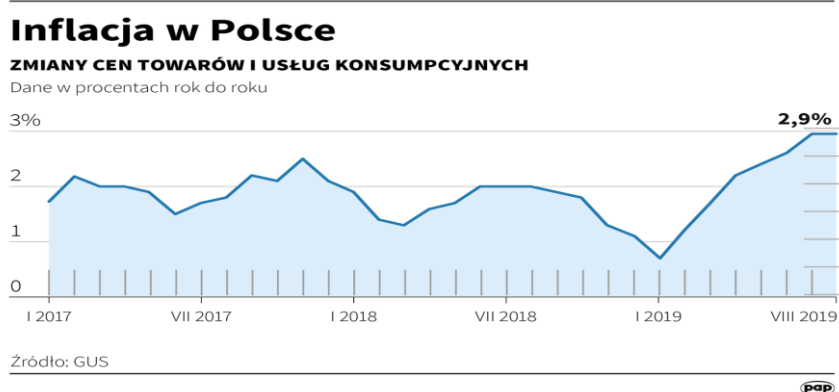
NBP zajmuje się także szacowaniem *celu inflacyjnego*. Na rok 2019 przyjął założenie, że *cel*

zostanie podtrzymany na poziomie 2,5 proc. z możliwym odchyleniem +/- 1 pkt proc. Tymczasem inflacja w Polsce wynosi 2,9 proc.

Premier Morawiecki na twitterze napisał:

Międzynarodowy Fundusz Walutowy podniósł prognozy wzrostu PKB Polski na rok 2019 z 3,5 do 3,8 procent, a także obniżył prognozę inflacji CPI do 2 procent. Rekordowo niski będzie także poziom bezrobocia. To kolejny dowód, że nasza polityka wspiera dynamiczny rozwój gospodarczy.

Zdaje się, że premier zapomniał dodać, że w tej samej prognozie MFW zakłada: deficyt sektora finansów publicznych Polski wyniesie w tym roku 2,2 proc., a w przyszłym sięgnie 3,1 proc. PKB, czyli powyżej dopuszczalnej granicy.



Moja idolka i nasza nowa noblistka, Olga Tokarczuk radziła, żeby zakończenia były możliwe zwięzłe i krótkie, już wystarczająco "napisaliśmy się" przez całą książkę.

Wobec tego kończę możliwie zwięzłe i krótko:

umacnianie pieniądza jest ważne, ale, rzecz oczywista, ważniejsi są ludzie

ⁱA. Borcuch – Pieniądz w ekonomii i socjologii, Wyd. CeDeWu Sp.z.o.o., Warszawa 2010

ⁱⁱTamże.

ⁱⁱⁱA. Calaprice – Einstein w cytatach, tłum.M. Kraśniak, Wyd. Poltext, s. 215

^{iv}S. Owsiak, Podstawy nauki Finansów, PWE, Warszawa 2002

^v<https://polskieradio24.pl/42/273/Artykul/1736392,Wicepremier-Morawiecki-o-zadluzeniu-i-deficycie-bilion-zostal-przekroczony-juz-2014-r>

^{vi}<https://www.focus.pl/artykul/czy-wiat-bez-pienidzy-jest-moliwy>

^{vii}R. Sedilot – Moralna i niemoralna historia pieniądza, Warszawa 2002

^{viii}A. Borcuch – Pieniądz w ekonomii i socjologii, Wydanie 1. 2010

^{ix}https://pl.wikipedia.org/wiki/Narodowy_Bank_Polski

^xR. C. Epping – Przewodnik po światowej ekonomii, Warszawa 2001

^{xi}T. Mann – Czarodziejska Góra

^{xii}J. Gaarder – Świat Zofii

^{xiii}https://www.wilanow-palac.pl/numizmatyka_czy_wiesz_ze.html

^{xiv}R. C. Epping – Przewodnik po światowej ekonomii, Warszawa 2001